Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanégo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVI. WARSZAWA, dnia 10 marca 1935 r. **Nr. 10.**

Pojednani pod krzyżem.

(Echa pobytu ks. pastora E. Morersohna w Polsce.)

W roku ubiegłym na jesieni przybył z Niemiec do Polski przywódca ruchu społecznościowego pastor Modersohn i zwiedził niektóre ośrodki ewangalicyzmu w Polsce. (W Warszawie, w Żyrardowie). Obecnie zamieszcza on w wydawanem przez siebie tygodniku „Heilig dem Hern" wrażenia, jakie odniósł, zwiedzając zbory ewangelickie w Polsce, oraz przyglądając się ich życiu. Poprzez wspomnienia przebija się bardzo głęboka i niezwykle aktualna myśl, mianowicie dotyczy ona jedności duchowej wszystkich ewangelików, których wyrazem krzyż Chrystusowy, zaś narodowość, to rzecz poboczna, która znika w obliczu tego krzyża. Gdzie działa krzyż Chrystusa niema Niemca, niema Polaka, są tylko Jego wyznawcy i Jego Ewangelji, niema tam „dwóch", ale wszyscy stanowią jedność, jak to podkreśla apostoł Paweł w liście do Efezjan, gdy mówi o jedności pogan i Żydów w Jezusie Chrystusie. Wielkie były różnice między Żydami, a poganami zarówno religijne, jak narodowe i kulturalne. A jednak Jezus, Ten ukrzyżowany i zmartwychwstały zjednoczył ich, złączył ich swym krzyżem w jeden zbór. Tak działał krzyż Chrystusowy na pogan i Żydów 19 wieków wstecz i tak działa dziś wśród Polaków i Niemców.

Podkreśla pastor Modersohn różnice i niechęć wzajemną Polaków do Niemców i odwrotnie od najdawniejszych czasów. Jako wyraz tego antagonizmu narodowego przytacza fakt, że kiedy był w lecie zeszłego roku w Warszawie, polska siostra z wielką dumą pokazywała mu obraz przedstawiający zwycięstwo króla Jagiełły nad Krzyżakami pod Grunwaldem 1410 r.

Przytacza również przysłowie, z którego bije wzajemne przeciwieństwo: „Jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem".

A jednak wbrew temu wszystkiemu znikły lody między Polakami, a Niemcami. Polak stał się bratem Niemca, gdy stanęli przed krzyżem Chrystusowym podczas nabożeństwa. To zbratanie, które miał możność zaobserwować pastor Modersohn zarówno w Żyrardowie, jak i w Warszawie, sprawiło mu największą radość. Naprzykład w Żyrardowie w sali, w której odbywało się nabożeństwo społecznościowe, widniały zarówno polskie, jak i niemieckie napisy, zawieszone na ścianach, śpiewnik polski zawierał te same pieśni, co niemiecki, a teksty, choć w 2 różnych językach, spawały się w jedną wielką pieśń na cześć Chrystusa. Gdy zamilkły pieśni, zmawiano modlitwy najpierw w jednym, potem w drugim języku. Tak samo w obydwu językach było głoszone Słowo Boże w kazaniach.

To samo miało miejsce podczas nabożeństwa w ewangelickim kościele garnizonowym w Warszawie.

Przytacza również pastor Modersohn to, że Przewielebny ks. Senjor F. Gloeh po powitaniu go jako gościa i przedstawieniu zborowi warszawskiemu w przemówieniu wyraził życzenie, aby tak jak w polskim ewangelickim kościele przemawia pastor niemiecki Modersohn, mogli również polscy pastorzy przemawiać do swych współwyznawców w Niemczech.

Jednak pastor Modersohn, przytaczając życzenie ks. Senjora Gloeha, nie wypowiedział w tej mierze swego stanowiska. Radzibyśmy byli wyczytać w organie ks. Modersohna, jak on się do tej kwestji odnosi i napewno tego samego oczekiwali i oczekują jego niemieccy czytelnicy.

Ze wspomnień pastora Modersohna bije radość, że doszło do jedności wśród Niemców i Polaków na gruncie polskim, ale czyż krzyż tylko w Polsce ma jednoczyć Niemca i Polaka, a w Niemczech nie?

Co więcej — zasługę zbratania Niemca z Polakiem pod krzyżem przypisuje jedynie pastor Modersohn społeczności warszawskiej. Czyżby tak było? Czy to nie za wiele powiedziane?

Myśmy oczekiwali raczej czego innego — że wyciągniętą przez nas polskich ewangelików rękę do niemieckich ewangelików — ci ostatni ją uchwycą i uścisną po bratersku.

Oczekiwaliśmy i oczekujemy wzajemności. Po tem, co wspólnie przeżyliśmy w Żyrardowie i w Warszawie, wolno nam było się spodziewać, że również Niemcy, wyzbywszy się szowinizmu narodowego, zaproszą do siebie polskich pastorów, aby tam w mowie polskiej mogli głosić swym braciom Ewangelję w ich ojczystym języku, a przecież liczba Polaków ewangelików w Niemczech jest wcale pokaźna.

My chcielibyśmy też przeżyć takie same radosne chwile w Niemczech, jakie przeżył pastor Modersohn w Polsce, jak sam o tem pisze.

Również czulibyśmy się szczęśliwi, gdybyśmy mogli pisać w naszej prasie takie radosne i pełne zadowolenia wspomnienia, jakie zamieszcza pastor Modersohn w tygodniku „Heilig dem Herrn."

Chętnie zamieścimy również wiadomości w naszej prasie, gdy się dowiemy o tem, że w zborach niemieckich w Polsce, gdzie są małe grupki Polaków, ewangelików, rozbrzmiewa również mowa polska w pieśni, modlitwie i kazaniu, tak, jak rozbrzmiewała niemiecka mowa w polskim zborze w Warszawie. Nie kierujemy się tu naszym własnym interesem, ale dobrem Ewangelji Chrystusowej i dobrem naszego Kościoła Ewangelickiego. Ewangelja jest darem Bożym udzielonym wszystkim narodom ku ich zbawieniu, nie wolno jej przeto zamykać w obrębie jednego narodu lub w granicach jednego języka. Jest światłem Bożem, podtrzymującem życie religijne każdego człowieka, nie wolno jej przeto chować pod korcem szowinizmu narodowego lub językowego. Ewangelja winna być zwiastowana wszystkim narodom i we wszystkich językach. Zbory żyrardowski i warszawski dały temu głębokiemu ujęciu Ewangelji swój wyraz czynem. Oczekujemy tego samego w imię dobra Ewangelji od innych zborów w kraju i zagranicą.

Wówczas dopiero, kiedy to się stanie będzie to widomy znak, że krzyż Chrystusowy nas złączył naprawdę.

Ks. K. Messerschmidt.

O Luterskim Konwencie Swiatowym

Jesienią zeszłego roku obradował w Monachjum Komitet Wykonawczy Luterskiego Konwentu Swiatowego, który ustalił następujący program pracy na najbliższe lata. Zawiera on następujące punkty:

1) Należy użyć wszelkich środków, wyrażających się bądź w modlitwie, bądź w oparciu moralnem, bądź wreszcie w pomocy materjalnej, aby zachować ewangelicko-augsburski kościół w Rosji Sowieckiej.

2) Dążyć do zrealizowania celu, aby lud ukraiński dostał się pod wpływ Chrystusa przez wspieranie luterskiego dzieła ewangelizacyjnego wśród Rusinów w Polsce, a gdy Bóg pozwoli, i w innych krajach.

3) Troszczyć się o kościoły, położone nad granicami ateistycznych i pogańskich krajów.

4) Dbać o luterskie mniejszości z ich problematami narodowościowemi i politycznemi.

5) W imieniu Chrystusa i Jego Kościoła okazywać pomoc zapomocą światowego luteranizmu celem wspierania współwyznawców, znajdujących się w biedzie.

6) okazywać pomoc luterskim wychodźcom radą i czynem, zwłaszcza tym, którzy musieli opuścić swój kraj z powodu przekonań swego sumienia.

7) popierać luterską literaturą o światowem zasięgu w postaci czasopism, lub książek, a zwłaszcza przez tłumaczenia.

8) dążyć do pogłębienia wzajemnej znajomości, braterstwa i gotowości pomocy wśród luteran przez kontakt przodujących jednostek wszystkich krajów.

9) Zachęcić wszystkie kościoły, aby z całą siłą nieustannie dążyły w kierunku wszczepienia chrześcijaństwa do serc w życiu zarówno jednostek, jak i ludów zwłaszcza przez położenie nacisku na kazanie Słowa Bożego, chrześcijańskie wychowanie i naukę, na użycie wszelkich środków, służących do zgłębienia życia duchowego.

10) Ustalić ogólny plan luterskiej Misji światowej w celu wszczęcia akcji misyjnej na waszych placówkach lepiej wyzyskać siły misyjne przez podkreślenie potrzeby współdziałania w dziele szerzenia Ewangelji.

Na posiedzeniu w Monachjum zajmowano się przygotowaniami do III Swiatowego Luterskiego Konwentu, który ma się odbyć w bieżącym roku.

Komitet podczas narad zwrócił uwagę na trudności, jakie są związane ze zwołaniem takich zjazdów w przyszłości ze względu na trudne położenie gospodarcze.

Potrzeba rozwiązania nagłych praktycznych problemów, wobec których znalazły się luterskie kościoły, skłoniła Wydział Wykonawczy do naznaczenia terminu dla obrad Swiatowego Konwentu Luterskiego od 13 do 20 października 1935 roku w Paryżu.

Zdaniem Komitetu należy na tym Konwencie rozstrzygnąć wszystkie palące kwestje i praktyczne problemy teraźniejszości, aby przy pomocy Bożej przyczynić się do polepszenia położenia kościoła chrześcijańskiego i do rozbudowy Królestwa Bożego.

Po odbyciu I Swiatowego Konwentu Luterskiego w Eisenach i II w Kopenhadze, w centrach silnego luteranizmu, Komitet doszedł do wniosku, że III Konwent Swiatowy winien się odbyć w obrębie jednego z mniejszościowych kościołów luterskich w nadziei, że współwyznawcy, przebywający w krajach nieluterskich, przez to znajdą moralne wsparcie, pokrzepienie i otuchę.

Jednogłośnie wybrano jako miejsce odbycia się w bieżącym roku III Swiatowego Konwentu Luterskiego — Paryż.

Komitet Wykonawczy uznał za stosowne, ograniczyć liczbę delegatów na Swiatowy Konwent Luterski do 50 — 60 osób, które w miarę możności mają być mężami czołowemi danych kościołów.

Program obrad i aktualne praktyczne kwestje, które będą poruszane, zostały już opracowane i wraz z oficjalnemi zaproszeniami zostaną niebawem rozesłane.

Każdy zorganizowany luterski kościół jest uprawniony do wysłania przynajmniej jednego delegata, a 3 główne grupy luteranizmu w Niemczech, Skandynawji i Ameryce po 10 delegatów.

List niemieckiego biskupa krajowego Marahrensa do zborów.

Mahrahrens, biskup krajowego kościoła w Niemczech w dniu Nowego Roku skierował do swoich zborów następujacy list: „Czas stawia kościołowi poważne pytania. Są one tak poważne, że mogą w następstwie, jeśli na nie odpowie kościół, przynieść nieobliczalne szkody dla narodu i państwa. Zamieszanie jest wielkie. Wielu szlachetnych Niemców nie wierzy w przyszłość i trwałość kościoła.

Odpowiedzi kościoła nie należy szukać w twierdzeniach lub zaprowadzeniu przemocy w kościele, lecz w rozbudzeniu zborów, wewnętrznem przeobrażeniu i odnowieniu kościoła mocą swej wiary. *Lud i zbory chcą Ewangelji, lud i zbory chcą pokoju.*

Przed kościołem stoi państwo, Ono ma swoje zadanie od Boga: bronić od złego, strzec prawa i sprawiedliwości, odnowić powagę niemieckiego imienia, a niemieckiemu ludowi zabezpieczyć byt, ono ma wychowywać lud w karności i wierności, Ono ma utrwalić wolę żywą, i związać ją w społeczność, w której jeden człon podtrzymywałby drugi. Ono ma zapewnić każdemu

członkowi ludu pracę, chleb, i honor każdemu stanowi. Państwo stawia kościołowi pytanie: *Dlaczego twoje kazanie o Chrystusie nie jest tak żywe, tak mocne, aby sprowadziło pokój? Nie chcę kościoła, który utrzymuje się dzięki obcej pomocy. Nie chcę kościoła, rozdartego, rozszczepionego. Ale ja chcę kościoła, który bez lęku będzie zwiastował dziesięcioro Bożych przykazań, grzech nazywać będzie grzechem, kłamstwo kłamstwem, niesprawiedliwość niesprawiedliwością, który uczy bać się Boga we wszystkich rzeczach, ale również kochać Go we wszystkiem i ufać Mu.*

Żądam od kościoła, aby głosił luterską naukę o władzy i o pochodzeniu jej od Boga z niezaprzeczoną jasnością, aby wydobył urząd władzy ze sporu i krytyki, żądam dalej od kościoła, aby głosił jedynie radosną wieść o królestwie Bożem, ponieważ nasi przywódcy chodzą w naszym niekorzystnym czasie po morzu nienawiści, cierpienia i dlatego potrzebują pokoju Bożego.

Ja oczekuję jako twój sługa: wypełnij serca ludu pewnością mocy Bożej, aby był silny i niewzruszony w walce.

Przed kościołem staje robotnik. Prawie od wieku wpajano mu do serca zamiast wiary w Boga marksowską teorję, oddalono go od swego narodu, wtrącono w przesąd o dobroci ludzkości i solidarności międzynarodowej. On zwraca się do kościoła z oskarżeniem, przez które przebija smutek i ból: nie pomogłeś mi. A nasze serca chcą mieć w tobie ojczyznę i wiarę. Mów do nas naszym językiem.

My nie chcemy innych mów, jak twoja. Naucz nas tak żyć według Ewangelji, abyśmy, chleb jeść mogli.

My chcemy duszpasterzy, którzy nas wysłuchają i nas znają. Ty musisz wspólnie z nami walczyć o stworzenie zdrowych socjalnych stosunków. Ty winieneś obudzić sumienia wśród ludzi odpowiedzialnych. Musisz zadać sobie wiele trudu dla korzyści naszych serc. My nie szukamy w kościele zorganizowanej opieki w celu dobrobytu, lecz na pomocy wzajemnej opartego braterstwa, miłości do ludzi i łaski Bożej. Nie jest twoją rzeczą stwarzać dla nas pracę, ty tylko masz pomóc państwu, o ile to jest w twej mocy. *Ale ty masz nam dać moc wiary, abyśmy w czasie bezrobocia pociechę znaleźli i wytrwać mogli. Daj nam jasną pewną prawdę! Pomóż nam w tem, aby Jezus był dla nas czemś więcej, niż obcą nazwą, aby on żył w naszych sercach.*

My chcielibyśmy naprawdę wierzyć. Powstań ze swojem kazaniem! Odważ się kazać! A gdyby wypadło, padnij ze swojem kazaniem! Wydaje się nam, że Bóg zmęczony pod pewnemi względami i kościół przez to, że tego czasu chce uczynić czujniejszym. Głoś radosną wieść!

Przed kościołem stoją ci, co walczą. Przed kościołem staje też młodzież i pyta: Czy sądzisz, że my mamy upodobanie w twojem rozdarciu? Jeżeli twoi słudzy naprawdę wierzą w swego Pana, to nie mogą jej zajmować sporami i kłótnią, a jako pasterze nie widzieć, że wilk się zbliża. Otwórz swe oczy! Ty masz walczyć za Ewangelję. Bez kompromisu i bez ustępliwości! Ty musisz także znaleźć drogę do naszych domów i fabryk.

Ty musisz tak kazać, abyśmy musieli ciebie słuchać!

My nie walczymy przeciw Chrystusowi. Ale my chcemy Go słyszeć w kazaniach tak, abyśmy w Niego mogli uwierzyć. Uczyń nas takimi, abyśmy, patrząc na Chrystusa, mogli *nietylko za Niego umierać, ale dla Niego żyć!* Naucz nas nie przeceniać życia i nie bać się śmierci, gdyż w Chrystusie życie nasze. Wskaż nam, gdzie jest nasz największy grzech, powiedz nam też o tem, że Bóg poszukuje grzeszników i im przebacza? Naszego ziemskiego wodza już znaleźliśmy, teraz naucz nas zgiąć kolana przed niebieskim królem!

Przed kościołem staje całe chrześcijaństwo. Każdy stan ze swojemi pytaniami. Nigdy kościół nie był tak zasypywany pytaniami, jak w dobie obecnej.

Pytają żony i matki, wieśniacy i robotnicy. Pytają uczeni i żołnierze. Pytają wolne zawody i mieszczanie, pytają mali i wielcy. Jest więcej pytań dla kościoła, niż kościół daje odpowiedzi.

Teraz powstają laicy i walczą o czyste Słowo Boże. Teraz zbiegają się zbory, wyjmują z szaf zakurzone Biblje i czytają. Chodzi teraz o to, czy my dobrowolnie weźmiemy w tem dziele udział, jako narzędzie Boże?

Biskup krajowy
Dr. Marahrens.

H. Wegener.

Krytyka konieczności

Jaki stosunek zachodzi między związkiem przyczynowości, a teorją konieczności?

Konieczność to związek przyczynowy, posiadający cechy nieprzemijającej trwałości i stałości. Ze stanowiska nauki jest konieczność jeszcze jednym, jakby wyższym stopniem stosunku, zachodzącego między zjawiskami. Nauka zajmuje się naprzód ustaleniem związków przyczynowych, a następnie stara się nalepić na nich etykietę — „konieczności."

To też nic dziwnego, że krytyka związku przyczynowego łączy się częstokroć w filozofji z krytyką konieczności, jako pewnego rodzaju dogmatu.

Z podwójną taką krytyką występuje przedewszystkiem Hume. Kładzie on nacisk na to, że człowiek nie ma żadnej podstawy ku temu, aby twierdzić, że rządy świata spoczywają nie w ręku przypadku, lecz konieczności, lub przyczynowości. Znamy bowiem określoną tylko ilość wypadków, z których zaistnienia wyciągać możemy odpowiednie wnioski. Wobec nieskończonej ilości zjawisk, które jeszcze mieć będą miejsce, powoływanie się na tak skromną w stosunku do nieskończoności liczbę zaobserwowanych wypadków, nie zasługuje na miano pewnika, lecz conajwyżej tezy.

Podobne poglądy Hume'a i jego zwolenników znajdują niejako swoje usprawiedliwienie we współczesnym mu, a może także i nam, stanie wiedzy filozoficznej. Dopóki związek, zachodzący między przyczyną a skutkiem nie jest definitywnie, a i z całą pewnością ustalony, dopóki nauka wychodzi bez miarodajnych podstaw z założenia, że różne przyczyny mogą wywołać ten sam skutek, dopóty nie możemy stanowczo twierdzić, że ten sam skutek odpowiada stale tej samej przyczynie. Zakres zjawisk, do których prawo konieczności odnosimy, zmienia się stale w zależności od hipotez i praw, przyjmowanych i adoptowanych przez naukę. Są pewne zjawiska, co do których nie mamy już wątpliwości. Na najniższym poziomie cywilizacyjnym stojący człowiek, wie że po nocy następuje dzień, a po dniu znowu noc. Nie umiemy jednak graić tej konieczności z całą pewnością zakreślić. I z tego tylko punktu widzenia ma Hume pewną dozę słuszności. Nie możemy się jednak zgodzić z jego rozumowaniem, wypowiedzianem powyżej. Człowiek ma prawo wyciągać wnioski z otaczających go przykładów. Dowód Hume'a jest oderwany całkowicie od życia. Jakżeby chwiejnie stąpał człowiek po ziemi, gdyby rozmyślał ciągle nad tem, że wszelkie doświadczenie jego minionych przeżyć i obserwacji może okazać się złudnem mimo w tysiącznych i miljonowych wypadkach zachodzących zjawisk.

Poglądy Hume'a podejmuje Kant, stawia je jednak na innej platformie. Krytyka konieczności stanowi u niego część jego programowej krytyki poznania. Konieczność, jak i przyczynowość znajduje swoje odbicie w człowieku, a nie w rzeczywistości. Do stanowiska Kanta skłaniają się także i pragmatyści, którzy uważają zwykle, że powstanie pojęcia konieczności uwarunkowane było motywami praktycznemi.

W opozycji przeciwko tym kierunkom staje Husserl. Stoi on na stanowisku wręcz przeciwnym. Pojęcie konieczności znajduje według niego głębokie swe uzasad-

nienie w samym splocie zjawisk. Odrzuca Husserl wyłączną ingerencję umysłu ludzkiego. Aby jednak odgraniczyć się od zarzutów, podnoszonych niejednokrotnie przez Hume'a odnosi Husserl pojęcie konieczności tylko do związków, zachodzących między przedmiotami idealnemi (np. matematyczne). Przedmioty realne, jako poddane wpływom naszych wyobrażeń, nie mogą tu wchodzić w rachubę.

* * *

W potocznem życiu europejskiego, prostego ogółu wielką rolę odgrywają takie pojęcia, jak w pierwszym rzędzie przypadek, wolna wola i t. p., które łączą się bezpośrednio z popularnemi wyobrażeniami: pech, szczęście... Pojęcia te są niesłychanie popularne i stanowią wierne odbicie mentalności przeciętnego człowieka. Z drugiej jednak strony działają wpływy tak religijne, jak i filozoficzne, których istnienie daje się w tym względzie wyczuć w miarę ogólnego rozwoju kultury. Człowiekowi otwierają się powoli oczy na to, że kierują światem pewne stałe prawa, które klasyfikuje, jako konieczności. Konieczności te nie są oczywista rozumiane w duchu fatalistycznym, nie sa bynajmniej zabarwione tym specjalnego rodzaju pesymizmem. Wiedza przynosi ze sobą możność odkrywania coraz to nowych — i stwierdzania prawdziwości dotychczas przyjętych-konieczności.

Pojęcie konieczności spopularyzowali w filozofji przedewszystkiem Kartezjusz i Spinoza. Konieczność tę widzieli jasno zarysowaną w świecie cyfr i w proporcjach geometrycznych; w ślad za tem znajdowali ją i w związkach, zachodzących pomiędzy zjawiskami. W poczet obrońców pojęcia konieczności zaliczyć możemy także Leibniza i Malebranche'a.

Z prasy

„GAZETA WARSZAWSKA" organ partji b. Narodowej Demokracji obecnie przez przypodchlebianie starający się o względy kleru rzymsko-katolickiego, podaje od czasu do czasu niesprawdzone przez siebie, a celowo błędne informacje Katolickiej Agencji Prasowej. Niedawno podawano za pośrednictwem tych rzadko prawdomównych instancji, że w Niemczech 600 pastorów zwróciło się do papieża z chęcią przejścia na katolicyzm z warunkiem, że papież będzie bronił ich czystego luteranizmu przed Hitlerem notabene rzymskim katolikiem.

Ostatnia w numerze z dnia 11 lutego b. r. ta że „Gazeta Warszawska" drukuje oryginalną enuncjację znanego na bruku warszawskim ks. Marcel. go Godlewskiego, nadaną według wszelkiego prawdopodobieństwa też przez Katolicką Agencję Prasową. W enuncjacji tej ks. Godlewski napada na NPW. Superintendenta Generalnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce Ks. Biskupa Dra J. Burschego za to, że został on przez Rząd Polski za swą owocną i patrjotyczną działalność odznaczony wysokim orderem Polonia Restituta II klasy. Sposób napaści ks. Godlewskiego jest kłamliwy, a przytem jej złośliwego autora zawodzi z powodu sędziwego wieku całkowicie pamięć i nie może odróżnić Ks. Biskupa Dra Juljusza Burschego od Ks. Edmunda Burschego, profesora teologji na Uniwersytecie Warszawskim. Przed laty zgórą trzydziestu ks. Marceli Godlewski prowadził ostrą, nie przebierającą w środkach i słowach kampanję przeciwko ewangelikom, w których obronie stanął wówczas Ks. Biskup J. Bursche. I wszystko byłoby w porządku, gdyby ks. Godlewski nie uciekł się w swej walce do bardzo brzydkiego środka — do plagjatu. Mianowicie przetłomaczył napisaną tendencyjnie a złośliwie niemiecką broszurę o różnicach między wyznaniem ewangelickiem a katolickiem i wydał ją po polsku pod własnem swojem nazwiskiem, jako własną pracę. Sprawa się wydała i Ks. Biskup J. Bursche przypieczętował popełniony przez ks. Godlewskiego plagjat publicznie w redagowanym wówczas przez siebie miesięczniku. W następstwie tego ks. Skimbrowicz, redaktor „Kroniki Rodzinnej" w której drukował swe artykuły ks. Godlewski, zwrócił się osobiście do Ks. J. Burschego z prośbą o zaniechanie polemiki. Ks. Biskup Bursche zgodził się chętnie pod warunkiem, że pierwszy zaprzestanie jej inicjator ks. Godlewski, co też pod wpływem ks. Skimbrowicza się stało.

Obecnie w sędziwym ks. Godlewskim obudził się widać stary żal za własne grzechy i stąd napaść na NPW. Ks. J. Burschego.

Na tem kończymy odpowiedź naszą i sprostowanie niefortunnej enuncjacji. Zwracamy się jednak na tem miejscu do rozumniejszych i światłych księży — kolegów ks Godlewskiego, oraz do czynników miarodajnych kościoła rzymsko-katolickiego, aby zapobiegli podobnym niepoczytalnym i bezkrytycznym wybrykom praso-

Ks. F. Gloeh.

Z podróży duszpasterskich

10 stycznia Wilejka.

Była już północ, gdym się zakwaterował w schludnym hotelu „Astorja" w powiatowem mieście Wilejce. Tutaj już wszystko było należycie przygotowane: i pokój w hotelu zamówiony i woźnica wiedział, dokąd ma mię zawieść. Mróz trzymał się na przeszło 30 stopniach C., chociaż i gazety i radio warszawskie podawały temperaturę daleko wyższą. Choć do miasta niedaleko, woźnica-żołnierz otulił mnie kożuchami.

Na drugi dzień rano o godzinie 9-ej jestem już w ciepłej świetlicy, zamienionej na koszary. Dowódca nowomianowany, pułkownik W. Winiarski, jeszcze na stałe do Wilejki nie przybył, ale gości mnie i przyjmuje uprzejmie jego adjutant, i on zarządził, abym miał wszystko, co potrzeba, należycie przygotowane. Z hotelu udaję się powozem do świetlicy w koszarach, zbudowanych niedawno w lasku, dwa kilometry za miastem. Jadę i rozglądam się po ulicach. Miasteczko maleńkie, typu wschodniego, ale ładne i czyste. Domki przeważnie parterowe stoją oddzielnie każdy w ogródku; tu mały ganek, tam jakaś zgrabna przybudówka, tam znowu ładny balkonik, Ulice szerokie, wygodne z trotuarami. Duży kościół rzymsko-katolicki, podobny swym wyglądem do kościoła św. Mateusza w Łodzi, i dwa kościoły prawosławne ze strzelistemi wieżami, a każda zakończona charakterystyczną kulistą kopułą z przekreślonym krzyżem. Ludność — białoruska, uboga, ale nędzy nie widać, nie spotkałem ani jednego żebraka. Sklepy czyste, względnie mało Żydów. Całe miasteczko posiada około 2000 ludności.

* * *

Na nabożeństwo poranne zebrało się 38 szeregowych, w tem plutonowy i czterech „frajtrów", to znaczy starszych strzelców — z jedną naszywką na naramiennikach. Starszy strzelec, albo frajter — to pierwszy awans szeregowego, z którego jest on bardzo dumny. Jest to wyróżnienie za sumienną służbę i wzorowe sprawowanie, czem nasi żołnierze-ewangelicy mogą się pochwalić. Chwalą ich za to i wszyscy przełożeni od najmłodszych do najstarszych i z przyjemnością mówią o akuratności, sumienności i inteligencji żołnierza-ewangelika niezależnie od jego mowy lub narodowości.

wym z wiadomej strony, by nie wszczynali polemiki kościelno-wyznaniowej. Nie jest na to czas dla żadnego kościoła chrześcijańskiego w Polsce.

Pomijamy również pogardliwem milczeniem insynuacje ks. Godlewskiego, gdyż dobrze każdy w Polsce wie, kto z kleru trzymał się klamki rosyjskiego rządu i rosyjskich biurokratów, i niech nas przeto ks. Godlewski nie zmusza do przypominania, jak to pani Stołypinowa z kreatur niskich i swoich faworytów w sutannie robiła biskupów.

* * *

„Kurjer Warszawski" z dn. 14 ub. m. przynosi ciekawe oświadczenie publicysty tego dziennika, pana B. K. Czytamy tam: klerykalizm nie jest ani religją, ani kościołem, ani jeszcze mniej dogmatem katolickim. Przeciwnie: jest on groźbą dla kościoła, bo oznacza spożytkowanie wartości duchowych na rzeczy doczesne oraz eksploatację spraw doczesnych pod pokrywką religji... Klerykalizm byłby wielką niezręcznością, byłby błędem politycznym. Najznakomitsi księża i ludzie religijni są najżarliwszymi przeciwnikami klerykalizmu. Kościół musi się trzymać zdaleka od wszelkich podejrzeń, że służy sprawom bardzo doczesnym, materjalnym i przejściowym.

Oczywiście taka deklaracja, niebywała na łamach tego dziennika, znajduje u nas całkowitą aprobatę, gdyby nie następna sensacyjna uwaga autora, że... „Specjalnie w Polsce niema ani śladu klerykalizmu"... (!?)

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Dorocznym zwyczajem przewodniczączy Zarządu Kasy Kantorów Ks. L. Sachs w Turku zwraca się do Konsystorza z prośbą o poparcie sprawy zasilenia funduszów powołanej Kasy.

Na skutek tego Konsystorz poleca, aby i w tym roku wszystkie zbory nasze zastosowały się do obowiązku zbierania kolekt na wymieniony cel i aby Przewielebni i wielebni Księża Pastorowie zarządzili te kolekty w niedzielę „Oculi" lub inną niedzielę nadchodzącego czasu pasyjnego ze względu na doniosłe zadanie tej Kasy i jej potrzeby.

A potrzeby te są wielkie, gdyż Kasa posiada bardzo szczupłe środki, a trzeba starym wysłużonym Kantorom udzielić choćby małe z jej funduszów zapomogi.

Zebrane ofiary należy, jak zwykle, przesłać bezpośrednio pod adresem Przewodniczącego Zarządu Ks. Leona Sachsa w Turku, wpłacając je na konto czekowe w P. K. O. Nr. 62010.

Z WARSZAWY. Do Warszawy przybywa z Niemiec profesor teologji Dr. Koeberle, który wygłosi dwie gościnne prelekcje: 1) w piątek 8.III o godzinie 5 — 7 po południu w auli Uniwersytetu Warszawskiego i w sobotę 9.III o godzinie 10 rano w audytorjum N. 10. tegoż uniwersytetu.

Z WARSZAWY. Dnia 4 marca rb. w sali Konsystorza Ewangelicko Augsburskiego w Warszawie odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze członków Stowarzyszenia: Ewangelicko - Polskie Biuro Prasowe (Ew-Pol.) pod przewodnictwem NPW. Ks. Biskupa Dra Juljusza Burschego, na którem kierownik biura, ks. prof. Jan Szeruda złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Nowe Wybory dały wynik następujący: Prezes — Ks. Biskup Dr. J. Bursche, Vice — prezes: Ks. Superintendent S. Skierski, Skarbnik: p. Senator J. Evert, Kierownik Biura — Ks. prof. Jan Szeruda, Komisje Rewizyjna: ks. radca A. Loth i pan Kurator Gustaw Jeute.

Redaktor odpowiedzialny — p. Aleksander Musiał.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Związek Niemieckich katolików w Polsce, którego przywódca Dr. Pant, wystąpił przeciw narodowemu socjalizmowi w swojem czasopiśmie „Der Deutsche in Polen," po długiej walce zwołał zebranie, gdzie Drowi Pantowi wyraziła większość wotum nieufności i wybrała nowego prezesa.

Z KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO.

Podczas gdy kościół prawosławny ma swój ośrodek duchowy w Warszawskim fakultecie, to grecko-katolicki (unijny) oparł się na Akademji we Lwowie. Liczba jej słuchaczy stale wzrasta. W 1933 roku studjowało 319 słuchaczy, w 1934 r. już 430 słuchaczy.

Akademja ta istnieje od 6 lat i składa się z 2 wydziałów: filozoficznego i teologicznego.

Nabożeństwo się rozpoczęło. Do spowiedzi zapisało się 24, w tem prawie wszyscy starsi strzelcy i plutonowy, który jest tu podoficerem zawodowym. Śpiewają ładnie i równo. Niektórzy drugim głosem, tak, że pieśń płynie melodyjnie i bez najmniejszych fałszów, przytem zaznaczyć muszę, że mam przed sobą w danym wypadku chłopców wyjątkowo inteligentnych, czysto, schludnie ubranych, oczyszczonych, uczesanych i umytych, tak że się wprost wyróżniają swoją schludnością. — Gdy dowiedzieli się przed paru dniami z rozkazu dziennego w pułku, że przyjeżdżam na nabożeństwo, z niecierpliwością oczekiwali tego rzadkiego, a właściwie pierwszego podczas swej służby wydarzenia w Wilejce. I tu znowu rozmyślam nad trudnem pod względem religijnym położeniem naszych ewangelików w Wojsku Polskiem na dalekich Kresach, a w szczególności nad położeniem podoficerów zawodowych, ktorzy nieraz lata całe, a może i do końca swego życia znajdują się w okolicznościach takich, bez kościoła, bez kazania, bez spowiedzi i Komunji świętej, bez krewnych i znajomych swego wyznania. I tak pędząc swój żywot wśród towarzyszów innej religji, zapominają o wierze ojców, żenią się z katoliczkami i w ten sposób giną dla naszego kościoła. Takich jest dziesiątki i setki. Choć dzisiaj jeszcze trudno temu zaradzić, to jednak należałoby się poważnie zastanowić nad tem, aby, czy to przez częstsze objazdy duszpasterskie księży cywilnych, czy to przez prasę religijno-kościelną, czy to w inny sposób umożliwić tym członkom naszej społeczności ewangelickiej bliższą łączność ze swym kościołem i ze służbą Bożą tegoż.

Pisemko „Na Wyżyny założone przed laty, jako dodatek do „Głosu Ewangelickiego", a przeznaczone dla młodzieży, dzisiaj z powodu przejścia jego redaktora, do Wojska — zostało przeznaczone dla młodzieży ewangelickiej, odbywającej służbę wojskową. Pismo to, bogato ilustrowane, siłą faktu i przeznaczenia, w treści swej poświęca dużo uwagi kwestjom państwowym wojskowym, a nieraz i politycznym, utrzymując przytem charakter pisma religijnego. Wychodzi ono pięć razy do roku, na główne święta i na uroczystości państwowe. — Ma ono chętne przyjęcie przez władze wojskowe, lecz niestety, wychodzi zbyt rzadko w długich okresach czasu i wypełnia tylko w małej części lukę. Gdy się uda to pisemko zamienić na miesięcznik, ewangelicy w Wojsku Polskiem otrzymają jakby swój własny organ prasowy. Do tego potrzeba jednak chętnych i odpowiednich współpracowników. „Głos Ewangelicki" jest też przesyłany do wojskowych, lecz w mniejszej ilości, gdyż przeznaczony jest przeważnie dla inteligencji.

Dzięki fundacji jej założyciela, arcybiskupa Szeptyckiego, jest materjalnie zabezpieczona i od pomocy i wpływu państwa niezależna.

Akademja lwowska chce spełniać rolę akademji kijowskiej, założonej dla ukraińców przez Piotra Mogiłę, a unicestwioną przez bolszewików.

* * *

Najstarszą w Niemczech rodziną, której członkowie nieprzerwanie od 1589 r. sprawują urząd dzwonnika w parafji Annweiler, jest rodzina Wack.

* * *

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej, Hitler, przyjął tytuł honorowego obywatela miasta Wittenbergi, nazwanego miastem Lutra i z tej okazji złożył magistratowi i kościelnym władzom życzenia pomyślności i rozwoju dla miasta Wittenbergi i jej mieszkańców.

Według niemieckiego kościelnego rocznika z 1932 r. opublikowana została statystyka, dotycząca zawartych małżeństw. Okazuje się, że w Niemczech co szóste małżeństwo jest mięszane.

Z ewangelickich małżeństw mieszanych co czwarte było zawierane tylko przed urzędnikiem Stanu Cywilnego, bez błogosławieństwa kościelnego. Na sto małżeństw mięszanych w 85 wypadkach ewangeliczką była małżonka, mąz zaś bezwyznaniowy.

ROSJA. Według sprawozdania pastora Dra Oskara Schaberta liczba czynnych w Rosji pastorów w ciągu ubiegłego roku zmalała z 62 do 64. Przy życiu jest więcej pastorów, ale nie mogą oni sprawować duszpasterskich czynności, ponieważ znajdują się na wygnaniu albo w więzieniach.

ESTONJA. Nowy estoński luterski biskup Dr. Rahamagi chce dla dobra swego luterskiego kościoła w Estonji nawiązać takie stosunki z innemi kościołami, jakie łączą Finlandję z kościołem anglikańskim.

WĘGRY. Węgierski prezydent ministrów Gömbösz otrzymał od papieża order, najwyższe odznaczenie dla mężów stanu. Nie dziwiłoby to nas, gdyby Gömbösz nie był ewangelikiem.

WĘGRY. Ewangelicy węgierscy zbierają w drodze dobrowolnych składek pieniądze, przeznaczone na budowę pomnika Lutra w Budapeszcie.

DANJA. Niemieckie prywatne szkoły w Danji otrzymywały dotychczas pieniężną pomoc państwową. Obecnie jednak minister oświaty odmówił udzielenia nadal pomocy państwowej prywatnym szkołom niemieckim. Niemiecki związek oświatowy i szereg innych organizacyj zaprotestowało przeciw temu zarządzeniu ministra.

DANJA. W Danji coraz żywiej interesuje się opinja publiczna sprawą przesunięcia wszelkich imprez sportowych z niedzieli na sobotę. Powaga niedzieli wymaga tego od chrześcijan, aby niedzielę poświęcili Bogu.

STANY ZJEDNOCZONE. Dr. Weber, wydawca kościelnego rocznika z ramienia amerykańskich kościołów, podaje wiadomość, że w Stanach Zjednocz. 30 miljonów osób odwiedza świątynie w ciągu tygodnia.

PALESTYNA. W ziemi świętej podczas wojny światowej poległo dość dużo żołnierzy różnych wyznań.

W samym Nazarecie znajduje się cmentarz wojskowy, gdzie leży przeszło 100 żołnierzy niemieckich, nie licząc żołnierzy innych wyznań.

FRANCJA. Najważniejsze niemieckie wolne kościoły Francji zjednoczyły się w Jednocie Ewangelickich wolnych kościołów. Do Jednoty należą wolne ewangelickie zbory z 13,500 członkami, Ewangelicka Społeczność z 30.000 osób, Biskupi metodystyczny kościół z 42,000 czł. Zbory Baptystów z 72,000 członków.

Jeśli się doliczy do powyższych liczb dzieci i innych zwolenników, to Jednota ta liczy 300,000 członków.

Oprócz tej Jednoty istnieją we Francji różne luterskie kościoły wolne i reformowane.

WATYKAN. Z powodu 75 letniego jubileuszu powstania „Osservatore Romano," urzędowego organu Watykanu, proponowana jest na rok 1935 światowa wystawa prasowa w mieście Watykanie.

ANGLJA. W ostatnim roku przeszło na łono kościoła katolickiego 12.206 osób. Liczba konwertytów w ciągu ostatnich 10 lat, wynosi 121,165 osób. Obecnie katolicki kościół w Angji liczy 2,321,117 dusz.

W SZKOLE HITLEROWSKIEJ. Program nauczania publicznej szkoły powszechnej w Lipsku na r. 1934 zawiera m. i. następujące wskazówką: Jezusa należy przedstawiać młodzieży niemieckiej nie jako cichego męczennika, lecz jako bojownika, który walczył z wrogim sobie światem, oczyścił świątynię, usunął zabobonną przesadę nabożnisiów. Należy zaznaczać z naciskiem, że był Galilejczykiem, co znaczy, że był z pochodzenia aryjczykiem. To wystarczało, że Żydzi odnosili się doń jako do wroga judaizm.

LOS DENUNCJATORA. Pastor B. w pewnej miejscowości bawarskiej został poddany badaniu dyscyplinarnemu z tego powodu, że dopuścił się fałszywej denuncjacji swych kolegów. Z początku opierał się takiemu śledztwu, lecz w połowie grudnia w liście do swego biskupa oświadczył, że poddaje się dochodzeniu, na co otrzymał odpowiedź w duchu pojednawczym. Prowizoryczne zawieszanie w urzędowaniu zamierzono mu zmienić na urlop, i udzielono mu zezwolenie na odprawianie nabożeństw w święta Nar. Pańskiego. Dn. 8 stycznia odebrał sobie życie, a w 2 dni potem, na pogrzebie samobójcy przemawiał (hitlerowski) biskup Müller, ostro atakując przeciwników zmarłego.

Z „MŁODEJ" FRANCJI. We Francji zaczyna się krystalizować ruch, który zmierza do odrodzenia Francji przez zupełnie nowe ujęcie idei społeczności. Od 2 lat prowadzi się tam pracę nad odrodzeniem wewnętrznem pojedyńczego człowieka, aby poruszyć jego sumienie i należycie nastawić do pracy dla dobra całości. Z takich ludzi powstać może społeczność na zdrowych podstawach. Wódz duchowy tego kierunku, Emanuel Mounier, nie chce tworzyć organizacyjnych jednostek zbiorowych, w których się urabia poszczególnych ludzi pod przymusem, narzuconym z góry lub z łona organizacji. W odrodzeniu jednostki upatruje on jedyną drogę do odrodzenia zbiorowości. Każdy człowiek winien spełnić swe przeznaczenie i stać się osobowością. Młodzi bojownicy tej idei stworzyli sobie własny organ „Esprit," stojący zdala od wszelkiej polityki partyjnej, który omawia wszakże na czołowem miejscu myśli polityczne i społeczne.

NIEMCY. Ruch biblijny w kościele katolickim. W ostatnich latach można zauważyć w kościele katolickim gorliwe zajmowanie się Biblją. Za twórcę „ruchu biblijnego" uchodzi papież Pius X; starał się on o większe rozpowszechnianie Biblji w językach narodowych. Następca Benedykt XV podjął jego inicjatywę w specjalnem piśmie „Spiritus Parachitus" do wszystkich biskupów świata, polecając rozpowszechnianie Biblji wśród ludu. W Polsce powstały kółka biblijne, przystąpiono także do wydania Pisma Św. z komentarzem. Dotąd wy-

szło 5 tomów. W Niemczech odbyła się we wrześniu ub. r. I niemiecka konferencja biblijna w opactwie Beuron; referaty były dobitnym świadectwem wielkiego wpływu Kościoła ewangelickiego na katolicyzm w dziedzinie korzystania z Biblji. W Sztutgardzie założono katolickie stowarzyszenie propagowania Pisma św. i rozszerzania jego czytelnictwa i znajomości. W Szwajcarji poważną rolę w nowym ruchu odgrywa biskup genewski Dr. M. Besson. Ew-Pol.

NIEMCY. Połączenie Kościołów ewangelickich Kościoły ewangelickie Bawarji, Wirtembergji i Hanoweru złączyły się w Kościół luterski. Ew-Pol.

WIEDEŃ. Odezwa z powodu klęski głodowej w Rosji. W Wiedniu utworzył się komitet międzywyznaniowy, który wydał odezwę w sprawie niesienia pomocy ludności Rosji sowieckiej, zagrożonej głodem. Odezwa powołuje się na dane naocznych świadków i na zarządzenia władz sowieckich. Podpisał ją kardynał wiedeński Innitzer, prezes „Międzywyznaniowego i międzynarodowego komitetu niesienia pomocy terenom sowieckim, zagrożonym przez głód", z ramienia „Komitetu Biura centralnego niesienia pomocy Kościołom" profesorowie: D. E. Choisy i A. Keller w Genewie, nadto nadrabia wiedeński Dr. D. Feuchtwang. Ew-Pol.

LONDYN. Prace przygotowawcze do II Konferencji światowej kościołów chrześcijańskich. W dn. 28-29 stycznia b. r. odbyło się w Londynie posiedzenie „Wydziału administracyjnego Rady Ekumenicznej" pod przewodnictwem biskupa Chichesteru. Zajmowano się sprawozdaniami, nadesłanemi z różnych krajów i kościołów i stwierdzono wzrastające zainteresowanie zagadnieniem „Kościół, państwo i naród", któremu ma być poświęcona II konferencja światowa w r. 1937. Ew-Pol.

LONDYN. Ruch zespołowy. Na skutek wezwania arcybiskupa anglikańskiego „Zespoły" osób wierzących, które mają świadczyć wobec bliźnich o zmianach, jakie dzięki mocy Jezusa Chrystusa dokonały się w ich życiu osobistem. „Zespoły" pomagają proboszczom w pracy duszpasterskiej. Ew-Pol.

LONDYN. Biblja w r. 1934. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne wydało sprawozdanie za r. 1934. Wydano Biblje w 11 nowych językach, w tem 1 dla cyganów łotewskich. Dotychczas przełożono Biblję na 678 języków. W Europie sprzedano w r. 1934 ogółem 1.589.000 egz. Biblji lub jej części, w Azji, gdzie popyt na Biblję wzrasta — 3.902.000. Bardzo licznie rozpowszechniono Biblję w Afryce. Ew-Pol.

HOLANDJA. Misja Fetlera. Znany z agitacji w zborach b. Kongresówki kaznodzieja Fetler rozpoczął z ramienia t. zw. „Rosyjskiego towarzystwa misyjnego" akcję w Holandji i Szwajcarji, zbierając składki na rzecz prześladowanych w Rosji. Holenderskie Biuro Prasowe i prof. A. Keller z Genewy ostrzegają koła kościelne przed agitacją Fetlera. Ew-Pol.

INDJE. Rozwój hinduizmu. W związku z pomyślnym rozwojem chrześcijaństwa w Indjach pojawiło się niebezpieczeństwo nowej fali hinduizmu. Stowarzyszenia misyjne hindusów starają się pozyskać ochrzczonych, pracując wśród młodzieży i na wsi. Ew-Pol.

NIEMCY. Dzieło „Misji wewnętrznej." „Misja wewnętrzna Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego" ma obecnie 3947 zakładów zamkniętej opieki (w tem zakłady dla starców, kalek, bezdomnych, chorych i t. d.) i 3477 zakładów opieki otwartej (żłobki, szkółki freblowskie, ośrodki dla dzieci, warsztaty dla bezrobotnych), nadto 8000 biur porad i instytucyj pomocniczych. We wszystkich zakładach pracuje 75.000 sił, szkolonych w 116 domach diakonów i diakonis, 127 szkołach pielęgniarek, 41 seminarjach freblowskich, i 13 szkołach pracownic społecznych. Do powyższego należy dodać szkoły biblijne i gospodarstwa domowego. „Misja wewnętrzna" jest chlubą Kościoła i poważnem świadectwem jego pracy społecznej, w myśl wskazań Zbawiciela wykonywanej. Ew. Pol.

FINLANDJA. **Zbliżenie do kościoła anglikańskiego.** Grono przedstawicieli kościoła luterskiego Finlandji i Kościoła anglikańskiego wydało sprawozdanie z narad, odbytych w sprawie możliwości zbliżenia obu kościołów. Po dokładnem zbadaniu podstaw wiary i zwyczajów kościelnych przedstawiciele kościoła anglikańskiego uznali za właściwe polecić dopuszczenie członków Kościoła Finlandji do Komunji anglikańskiej. Trzeba zaznaczyć, że dotychczas nie powzięła Komisja fińska podobnego zalecenia w stosunku do członków Kościoła anglikańskiego.

Nakładem Komitetu Uczczenia Pamięci Ks. Lic. Karola Seriniego Profesora Teologji Uniwersytetu Warszawskiego, zmarłego przedwcześnie w r. 1931, opuściła prasę książka, zawierająca zbiór mniejszych pism Zmarłego, bądź drukowanych w różnych czasopismach, bądź pozostałych w rękopisach. Wyboru dokonał i do druku przygotował dr. Kazimierz Kosiński, wicedyrektor gimnazjum im. M. Reya w Warszawie, którego nazwisko daje pewność, że strona redakcyjna stoi na wysokim poziomie. Będą tedy mogły popularyzować się głębokie myśli ś. p. ks. K. Seriniego, o charakterze religijnym i życiowym, i będą mogły nadal promieniować śród zwolenników poważnej myśli religijnej, a szukających skupienia w dobie obecnej, pełnej chaosu i wewnętrznego rozdarcia.

Książka nosi tytuł: *„Ks. Karol Serini, Życie, Nauka i Religja. Wydanie pośmiertne. Warszawa. Nakładem "Komitetu Uczczenia Pamięci Ks. K. Seriniego. 1934."* — Książka, ozdobiona portretem zgasłego autora, zaczyna się od przedmowy redaktora tego pośmiertnego wydania, w której, dr. K. Kosiński daje wyraz swym uczuciom dla Zmarłego. Na drugiem miejscu znajdujemy odczyt, wygłoszony na Akademji żałobnej, która odbyła się w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ks. K. Seriniego w dniu 21 października 1932 r.: wierny przyjaciel, ks. prof. lic. Adolf Suess składa na tem miejscu hołd przedwcześnie zgasłemu Koledze.

Książka, licząca XVI plus 304 strony dużego formatu, może być zamawiana u ks. Seniora F. Gloeha, W-wa, Puławska 4 (konto czekowe Głosu Ewangelickiego w P.K.O. Nr. 1508), albo u ks. dyrektora A. Rondthalera, dyrektora gimn. im. M. Reya, W-wa plac Małachowskiego 1 (konto czekowe Gimnazjum im. M. Reya w P. K. O. Nr. 5150.) Cena wynosi zł. 10 z przesyłką pocztową zł. 12.

Inteligencja polsko ewangelicka powinna stanowić liczne kadry jej nabywców, o czem radzimy pamiętać w czasie przygotowywania upominków konfirmacyjnych. Dochód z rozsprzedaży książki jest przeznaczony na utworzenie funduszu stypendjalnego imienia ks. prof. K. Seriniego dla studenta Uniwersytetu Warszawskiego.

Kurs Hodowli Roślin Pokojowych i Balkonowych.

Zwyczajem dorocznym Koło Miłośników Ogrodnictwa urządza Kurs Hodowli Roślin Pokojowych i Balkonowych.

Kurs dostarczy wskazówek o pielęgnowaniu, przesadzaniu, rozmnażaniu roślin w mieszkaniach w zakresie potrzeb miłośników, o pielęgnowaniu roślin ozdobnych w liście (palmy, araukarje, draceny i t. p.), roślin kwitnących cebulkowych i kłączowych, paproci, kaktusów oraz roślin kwitnących jednorocznych i wieloletnich. Pozatem będzie wykład o ozdobieniu balkonów, o zwalczaniu chorób i szkodników, a dla osób zapisujących się na cały Kurs — ćwiczenia praktyczne przesadzania roślin.

Kurs rozpocznie się dnia 15 marca r. b. Wykłady będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—8 wiecz. w lokalu Tow. Ogrodn. Warsz. Bagatela 3 (I piętro).

Pozatem w pierwszej połowie kwietnia r. b. urządzony będzie Kurs Pielęgnowania Róż w ogrodach.

Zapisy i informaje: Biuro K. M. O. Al. Jerozolimskie 20 m. 16 tel. 632—70, Kierowniczka Kursu p. Wysocka tel. 840—18, Skład Nasion B-ci Chomicz — Zgoda 8, Skład Nasion C. Ulrich — Sienkiewicza 11 oraz w dniu rozpoczęcia wykładów na miejscu — Bagatela 3 (I piętro).

Nowe pisma

„Osiedle Szkolne", czasopismo wydawane przez zespół szkół posiadających własne osiedla. Rok I. Zeszyt I. Warszawa 1935. Wydawca: Za zespół szkół posiadających własne osiedla — Adolf Rondthaler, Redaktor: Dr. Emanuel Łoziński. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Młynarska 2. — Treść: Od Redakcji. — RondhalerA.: Wychowawcze znaczenie osiedla szkolnego. — Osiedla Szkolne w Polsce. — Z praktyki na osiedlu szkolnem. — Kronika. Z pism i książek. — Z życia zespołu.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 10 marca Niedziela Estomihi.

godz. 9 r., naboż. w kaplicy szpital., ks. w. Wittmeyer.
„ 9,15 r., nabożeństwo szkolne, ks. pref. Krenz.
„ 9,30 r., naboż. w kościele niemiec., ks. past. Loth.
„ 11,30 r., nabożeństwo główne, ks. djak. Rüger.
„ 1,30 pp., nabożeństwo dla dzieci, ks. djak. Rüger.
„ 10,30 r., nabożeń. na N.-Bródnie, ks. w. Wittmeyer.
„ 11,30 r., nabożeń. we Włochach, ks. pref. Krenz.
„ 5 w. naboż. popoł. w sali konf., ks. w. Hławiczka.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 10 marca, godz. 10 a, niedziela Estomihi, odprawi nab. [ks. sen. Gloeh.
Dn. 10 marca, o g. 17 nab. z kazaniami seminaryjnemi pod [kierownictwem ks. sen. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 10.III do 16.III 35 r.

Niedziela dn. 10. III. 1935 r. 12.05 Przegląd teatralny 12.15 Koncert 14.00 Muzyka 15,00 Odczyt 15.15 Płyty 15,22 Przegląd rynków 15.35 „Słuchowisko wiejskie" 16,00 Koncert solistów 16,45 Recytacja prozy 17,00 0Koncert 17.40 Dla dzieci 17.50 Odczyt 18.00 Muzyka 19.08 Płyty 19.45 Odczyt 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21,00 „Loża szyderców" 21.30 Szkic literacki 21.45 Wiadomości sportowe 22.15 Koncert 23.05 Wieczór taneczny.

Poniedziałek. dn. 11. III. 1935 r. 8.00 Audycja dla szkół. 12,05 Koncert 12.45 Odczyt 12.55 Dziennikpołudniowy 13.00 Płyty 15,45 Koncert 16.30 Lekcja języka niemieckiego 16,45 Pieśni 17.00 Dla dzieci 17,15 Ogólnopolska rezerwa 18.00 Audycja żołnierska 18,25 Chwilka społeczna 18.30 Skrzynka ogólna 18.45 Płyty 19,15 Skrzynka pocztowa 19,25 Wiadomości sportowe 19,30 Wiadomości sportowe 19.35 Płyty 19,50 Przegląd filmowy 20,00 Muzyka 20,45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce„ 21.00 Koncert 21,15 Muzyka 23,30 Odczyt.

Wtorek dn. 12. III. 1935 r. 12.05 Płyty 12.50 Chwilka dla kobiet 12,55 Dziennik południowy 13.00 Koncert 13.45 „Z rynku pracy" 15.45 Koncert 16.30 Pogadanka dla dzieci 16.45 Płyty 17.00 Skrzynka P. K. O. 17,15 Utwory muzyki 17.50 Odczyt 18.00 „Ludowe melodje fińskie" 18.15 Fragment teatralny 18.45 Muzyka 19.15 Wiadomości rolnicze 19.25 Wiadomości sportowe 19.30 Wiadomości sportówe ogólnopolskie 19.35 Transmisje ze Lwowa 19,50 Feljeton aktualny 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce" 21.00 Opera w dwóch aktach 22.00 Muzyka 22.30 Odczyt 22.45 Muzyka.

Sroda dn. 13. III. 1935 r. 12,05 Koncert 12.50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dziennik południowy 13,00 Muzyka 13.55 Przegląd giełdowy 15.45 Audycja muzyczna 16.15 Muzyka 16,30 Odczyt 16.45 Pieśni 17.00 Odczyt 17.15 Audycja 17.50 Odczyt 18.00 Muzyka 18.15 „Wesoły sketch" 18,30 Skrzynka techniczna 18.45 Koncert 19.15 Pogadanka 19.25 Wiadomości sportowe 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19.35 Recital 19.50 Feljeton 20.00 Płyty 20.45 Dziennik Wieczorny 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Odczyt 21.40 Trio fortepianowe 22.15 Muzyka.

Czwartek dn. 14. III. 1935 r. 12.05 Dla dzieci 12.30 Poranek szkolny 13,00 Chwilka dla kobiet 13.05 Dziennik poł. 13.10 Poranek szk. 13,45 Z rynku pracy 15.45 Pieśni 16.00 Muzyka 16,30 Pogadanka 16,45 Płyty 17.00 Reportaż 17.15 Teatr Wyobraźni 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Utwory skrzypcowe 18.15 Szkic literacki 18.30 Skrzynka pocztowa 18.45 Płyty 19.15 Odczyt 19.25 Wiadomości sportowe 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19.35 Płyty 19.50 Feljeton 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 Muzyka 23.30 Odczyt.

Piątek dn. 16. III. 1935 r. 12,05 Muzyka 12,50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dziennik południowy 13,00 Koncert 15.45 Koncert 16.30 Audycja dla dzieci 16.45 Pieśni 17,00 Odczyt 17.15 Muzyka 17.40 Audycja dla chorych 18.10 Teatr wyobraźni 18.45 Płyty 19.15 Skrzynka pocztowa 19.25 Wiadomości sportowe 19,00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19.35 Płyty 19,50 Feljeton aktualny 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Pogadanka muzyczna 22.30 Recytacje poezyj 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka.

Sobota dn. 16. III. 1935 r. 12,05 Muzyka 12.50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dziennik południowy 13.00 Płyty 13.45 „Nasz handel morski" 14.45 Muzyka 15.30 Recytacje prozy 15.45 Koncert 16,05 Recital 16.30 Skrzynka techniczna 16.45 Piosenki wojskowe 17.00 Odczyt 17.10 Płyty 17.50 Pogadanka 18.00 Dla dzieci 18.30 Odczyt 18.45 Płyty 19.15 Wiadomości rolnicze 19.25 Wiadomości sportowe 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19.35 Kwadrans na klindze 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Transmisja z Filh. Warsz. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce 21.00 Muzyka 22.15 Szkic literacki 22.30 „Loża Szyderców" 23,05 Transm. z Filh. Warsz.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.